

Kochane Dzieci!

Z okazji Waszego święta życzymy Wam uśmiechu i pogodnych dni, spełnienia marzeń i wiary w siebie, pożytecznej nauki i mądrych przewodników. Bądźcie sobą, szukajcie prawdy, pomagajcie innym, doceniajcie małe sukcesy i dobrych ludzi.

Przyjaciele z Koszalińskiego TPD



ŚWIAT Dziecka



W numerze m.in.:

Felieton Henryka Zabrockiego - str. 2

Sprawozdanie z POW – str. 3

Sprawozdanie z przedszkoli – str. 4-5

Sprawozdanie z ognisk – str. 6

Fotoreportaż z zajęć online – str. 16

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 6 (52) ROK V * czerwiec 2020 r.

Czasopismo bezpłatne

Dzieci wróciły do ognisk i przedszkoli!

– *Nie mogliśmy się tego doczekać!* – mówią zgodnie dzieci, młodzież, wychowawcy i nauczyciele. Po ponad dwóch miesiącach, w drugiej połowie maja br., po złagodzeniu ograniczeń, koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) wznowił działalność przedszkoli. Ogniska zostały otwarte 1 czerwca br.

Wciąż jednak nie może być mowy o pełnym powrocie do normalności. Rząd zdecydował, że przedszkola mogą zostać otwarte już 6 maja br. – *Na to nie mogliśmy przystać* – podkreśla **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie. – *Czas pomiędzy decyzją, a terminem był za krótki na właściwe przygotowanie pracowników i dzieci.* – *Tym bardziej, że w kraju i regionie wciąż było dużo przypadków zakażenia wirusem COVID-19* – dodaje dr **Joanna Katarzyna Radko**, zastępca prezesa oddziału. – *Jednak przygotowania rozpoczęliśmy natychmiast.*

Góra lodowa zmian

Zarząd oddziału wystosował więc do rodziców pismo, w którym między innymi czytamy: „Z ogromną przykrością, ale i przekonaniem, że postępujemy słusznie (...) podjęliśmy decyzję o przesunięciu terminu otwarcia naszych (...) przedszkoli. Najlepszym rozwiązaniem byłoby ponowne otwarcie (...) po wyraźnym spadku liczby zachorowań”.

Po niemal dwóch tygodniach, czyli 18 maja br., przedszkola wznowiły działalność. – *Lista obostrzeń jest długa* – zaznacza **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek. – *Trudno mówić o normalności, gdy nasze panie pracują w przyłbicach, maseczkach i rękawiczkach, nie ma zabawek pluszowych, wszystko jest regularnie dezynfekowane, a to wierzchołek góry lodowej zmian.*

W placówkach przebywa połowa dzieci ze stanu faktycznego. Rodzice nie wchodzi do budynku, dzieci mają mierzoną temperaturę. Pracownicy są dokładnie przeszkoleni w procedurach. – *Nic nie dzieje się przypadkowo* – uważa **Anna Poznańska**, zastępca dyrektora ds. pedagogicznych przedszkoli. – *Dla dzieci i rodziców to dużo lepsze niż zajęcia online, siedzenie w domu i brak kontaktu z rówieśnikami.*



W przedszkolach – na zdjęciu: grupa „Delfinki” z Grzybowa pod Kołobrzegiem – obowiązuje rygor sanitarny

Niepewność w ogniskach

Wszystko to Koszalin, tymczasem władze gminy Świdwin nie zdecydowali się na wznowienie działalności przedszkoli. – *W gminie Kołobrzeg wszystkie placówki są gotowe na przyjęcie dzieci, z powodu braku chętnych, nie pracuje tylko przedszkole w Zieleniewie* – mówi **Anna Poznańska**. Otwarta jest również placówka w Manowie pod Koszalinem. Przedszkole w Sławoborzu, decyzją władz gminy, będzie czynne tylko do końca sierpnia br.

Kiedy otwarte zostaną ogniska TPD? – *Nie wiemy* – informował jeszcze w połowie maja br. Henryk Zabrocki. – *Wojewoda nie wydał decyzji. Czekamy, zajęcia zdalne trwają, odbywają*

się warsztaty, konkursy, prezentacje. Zakładamy, że możliwy termin uruchomienia ognisk to połowa czerwca.

Po trwającej wiele dni niepewności, okazało się, że ponownie otwarcie ognisk było możliwe już 1 czerwca br. Oczywiście, identycznie, jak w przypadku przedszkoli, z zachowaniem wymagań i rygorów sanitarnych. – *Nie mogliśmy doczekać się powrotu dzieci, dla wszystkich to było święto!* – oznajmiła **Agnieszka Bolesta**, wychowawczyni z ogniska „Grono” w Koszalinie.

Łagodzenie obostrzeń

Równoległe do rekrutacji do przedszkoli, trwają ostatnie prace w nowej placówce TPD w Koszalinie – parterowym pawilonie przy ulicy Tatarskiej 2. – *Przed nami roboty stolarskie i wewnątrzarskie; te ostatnie będą realizowane przez, zaprzyjaźnioną z nami plastyczkę, Grętkę Grabowską* – uzupełnia **Bartosz Zabrocki**. – *Obiekt będzie wielofunkcyjny. Na pewno powstanie w nim kolejne przedszkole.*

Kiedy otwarcie? – *Rozmawiamy o tym* – wyjaśnił Henryk Zabrocki przed oddaniem tego numeru do druku. – *Na pewno przed zakończeniem tego roku szkolnego.*

Ponad dwa miesiące obostrzenia obowiązywały również w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej (POW) TPD w Starych Bielicach pod Koszalinem. – *Wciąż obawiamy się sytuacji niebezpiecznych dla dzieci i młodzieży, mimo to w ostatnim tygodniu maja zdjęliśmy ograniczenia dotyczące samodzielnych wyjść podopiecznych, którzy dotąd dzielnie znosili wszelkie zakazy* – poinformowała dr **Joanna Katarzyna Radko**, która równoległe jest także dyrektorem POW. – *Mieszkańcom przedstawiliśmy nowe zasady wychodzenia poza teren placówki.*

Piotr Pawłowski
Fot. TPD Koszalin

Dziękujemy za zaangażowanie!



– Rodzice, dzieci, nauczyciele, opiekunowie i wychowawcy lubią czytać „Świat Dziecka” – to zdanie, ku naszej radości, dotarło do redakcji w maju br., wraz z krótką informacją i zdjęciem dokumentującym dystrybucję gazety oddziału koszalińskiego TPD.

Miło nam tym bardziej, że w kwietniu br. obchodziliśmy wydanie 50. numeru „Świata Dziecka”. Zazwyczaj gazeta trafiała do czytelników poprzez nasze placówki, czyli żłobki, przedszkola i ogniska, teraz jednak, z uwagi na zagrożenie epidemiczne, w wersji do pobrania znajduje się na stronie głównej oddziału.

Jednak dzięki uzbrojonym w maseczki i rękawiczki (zdjęte do zdjęcia) tepedowskie ochotniczki bezkontak-

towo dostarczyły egzemplarze kilku ostatnich wydań do domów naszych podopiecznych. Dziękujemy! (mg)

Fot. TPD Koszalin

Wywalczyli nagrodę i wyróżnienia!



Znakomicie poradzi sobie podopieczni koszalińskiego ogniska TPD (w wieku 10-15 lat) w, ogłoszonym przez Zarząd Główny TPD, konkursie na stworzenie własnej gry planszowej i instrukcji do niej. W rywalizacji ogółem wzięło udział ponad 60 dzieci z placówek TPD w całym kraju. 15 maja br. zostały ogłoszone wyniki.

Trójce laureatów

z ognisk koszalińskich udało się zrobić wrażenie na komisji i trafić do wąskiego grona zwycięzców. **Jakub Capała** z „Przystani” (na zdjęciu) za grę „Poszukiwacze skarbów” zajął trzecie miejsce. Wyróżnienie specjalne otrzymał **Igor Gała** z „Północy” za grę „Mikromisja”, a wyróżnienie – **Nadia Hernecka** z „Przystani” za „Żółty talerz”.

– Nasi laureaci są szczęśliwi i czekają na nagrody, które przyjdą pocztą – wyjaśnia **Monika Korpowska**, wychowawczyni z „Północy”. – Wszystkim dzieciom biorącym udział w konkursie gratulujemy pomysłowości i kreatywności. Życzymy powodzenia w następnych konkursach.

Trwa nabór do przedszkoli TPD

Koszalińskie placówki biorą udział w naborze miejskim, czyli odpłatność za nie będzie taka sama, jak w punktach publicznych, a więc 1 złotych za godzinę powyżej podstawy programowej. W naborze biorą udział przedszkola przy ulicach: Dąbka 3a/1, Hołdu Pruskiego 8a/26 i nowe – Tatarkiewicza 2.

– W każdym przedszkolu realizowane są dodatkowe zajęcia bez dodatkowych opłat – mówi **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek i apeluje do rodziców: – Wskazując nasze przedszkola zapewniacie dziecku najlepszą edukację przedszkolną.

– Naszym bogactwem jest kadra, a głównym celem – wdrażanie dzieci do życia i funkcjonowania w zespole – podkreśla **Anna Poznańska**, zastępca dyrektora do spraw metodycznych.

Nabór odbywa się elektronicznie. (mn)

Osiem znaków zapytania



Wszystko nas zaskoczyło. Pandemia, o której dotąd świadomie nie pisałem, z obawy przed rzeczywistymi rozmiarami grozy. Izolacja, która przypomniała nam, że razem i blisko to najcenniejsza forma obecności. Wiosna, która postraszyła nas przymrozkami, zamiast barwnie rozjaśnić nam świat i pokazać, jak potrafi być piękna.

Zresztą, gdzie wiosna, a gdzie pandemia; nawet proporcje zdarzeń są zaskakujące.

Napisałem pięćdziesiąt felietonów do „Świata Dziecka”, jednak nigdy wcześniej nie kreśliłem swych słów z tak dużą ostrożnością. Wynikającą poniekąd z naturalnej dbałości o przekaz, jego znaczenie i wagę, lecz w większym stopniu z dojmującego poczucia niepewności jutra. Po transformacji lat dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku mieliśmy kilka lat podobnego stanu zawieszenia. Mimo to nawet wtedy snuliśmy plany. Teraz jest zupełnie inaczej.

Czy dzieci wrócą do szkół przed ostatnim dzwonkiem? Jakie będą tegoroczne wakacje? Kiedy ostatecznie wygaśnie pandemia? Czy jesienią będzie jej rzut drugi? Czy, a jeżeli tak, to kiedy, uda się opracować skuteczną szczepionkę? Jak na to wszystko zareagują nasze dzieci? Co i w jaki sposób powinniśmy im powiedzieć, żeby zrozumiały, co przeżywamy i czego jesteśmy świadkami? Jaka będzie ich i nasza najbliższa przyszłość? Osiem znaków zapytania. Ułożonych z pierwszych myśli i impulsów, ale także realnych obaw, przeczuc, emocji.

Emocje od początku pandemii są niezwykle ważne. Emocje dzieci, dorosłych, ludzi podejmujących decyzje, tracących lub odzyskujących pracę, osób na kwarantannie, chorujących bezobjawowo, oddających osocze ozdrowieńców, pracodawców zmagających się z dylematem: zwalniać ludzi, czy obniżyć im wynagrodzenie. Emocje oparte na wiedzy i doświadczeniu mają mniejsze natężenie. Gdy jednak przeżywamy coś, z czym nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia, emocje nie są dobrym doradcą. Trzeba je analizować, studiować, filtrować. Albo wyciszać.

Nie potrafię odpowiedzieć nie pytania, które postawiłem. Zresztą nie tylko na te, również na wiele innych. Jak w tej sytuacji myśleć i planować przyszłość? Jestem racjonalnym optymistą, więc przykrywam wszystkie wątpliwości nadzieją, że będzie dobrze. Te dwa słowa w ostatnich tygodniach robią furorę. Chcemy, by wreszcie było dobrze, więc powtarzamy: będzie dobrze. Musi być dobrze.

Po okresie izolacji i zamknięcia naszych placówek, pracy online z dziećmi i spotkań bezkontaktowych, po ponad dwóch miesiącach nieplanowanej przerwy w życiu, jakie dotąd znaliśmy, powoli i ostrożnie wracamy do normalności. Normalności wyznaczonej przez rygorystyczne obostrzenia sanitarne. Normalności, w której wciąż dominuje niepokój i dystans wobec drugiego człowieka.

Mam świadomość, że praca w maskach, przyłbicach i rękawiczkach z dziećmi, które potrzebują przytulenia, pogłaskania i objęcia jest niezwykle trudna. Tym większe podziękowania należą się pracownikom naszych przedszkoli. Dziewczęta, drogie panie, chylę przed Wami czoło!

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Placówka: młodzież zdała egzamin z odpowiedzialności



dr Joanna Katarzyna Radko

Majowe decyzje rządu, zdejmujące część najpoważniejszych ograniczeń wynikających z zagrożenia koronawirusem, w Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej (POW) TPD w Starych Bielicach koło Koszalina, umożliwiły powolne przywracanie normalności w sposobie funkcjonowania domu dla dzieci i młodzieży. – *Chociaż wciąż trzymamy się podstawowych zasad bezpieczeństwa sanitarnego – zaznacza dr Joanna Katarzyna Radko, dyrektor POW.*

Żadne decyzje związane z COVID-19 nie były łatwe, ale wszystkie dotyczące dzieci i młodzieży można uznać za najtrudniejsze. W odczuciu wychowawców i nauczycieli, były rygorystyczne, lecz niezbędne dla zachowania bezpieczeństwa najmłodszych. Zagrożenie wirusem wciąż jest wysokie, chociaż zaraza wyraźnie staje się mniej zjadliwa. Najpewniej pozostanie z nami na długo, specjaliści podkreślają jednak, że każda pierwsza fala pandemii jest najgorsza.

Ograniczenie kontaktów

Początki były najtrudniejsze. Od 12 marca br. do odwołania, „w związku z sytuacją epidemiczną”, dyrektor POW wprowadziła całkowity zakaz odwiedzin i wyjazdów wychowanków na przepustki.

– *Nie ukrywam, że podejmowałam tę decyzję ze łzami w oczach – mówi dzisiaj Joanna Katarzyna Radko. – Wiemy, jak ważna jest dla naszych podopiecznych możliwość spotkania z najbliższymi.*

Pracownicy POW zobowiązani zostali do: unikania – w miarę możliwości – przebywania w miejscach publicznych, a zwłaszcza większych skupisk ludzi; szczególnej dbałości o higienę i dezynfekcję rąk; stosowanie zaleceń władz lokalnych i służb medycznych.

„Wyjścia zorganizowane z wychowawcą poza teren placówki mogą odbywać się z wykorzystaniem samochodu służbowego lub prywatnego po uzgodnieniu miejsca wyjazdu. Wyjazdy nie mogą odbywać się do miejsc publicznych, gdzie przebywać będzie większa liczba osób” – to

fragment ówczesnego zarządzenia.

– *Uznaliśmy, że należy możliwie jak najbardziej ograniczyć kontakt podopiecznych z innymi ludźmi, a co za tym idzie – prawdopodobieństwo zakażenia – przekonywała wtedy dyrektor POW. – Decyzja spotkała się ze zrozumieniem ze strony podopiecznych i wychowawców placówki.*

Interwencje z lekarzem

Wprowadzony został zakaz samodzielnych wyjść podopiecznych w czasie wolnym od zajęć poza teren placówki.

– *W przypadku interwencji [przybycia dziecka, które nagle znalazło się w trudnej sytuacji życiowej – dop. red.] dyrektor mogła przyjmować tylko osoby, które miały zaświadczenie lekarskie, że są zdrowe, nie mają wirusa i innych przeciwwskazań do umieszczenia w placówce – wyjaśnia Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego oddziału TPD. – Jak dotąd, licząc od marca tego roku, nie mieliśmy przypadków interwencyjnych, które wymagałyby od nas zastosowania jeszcze wyższego stopnia ostrożności.*

– *Dziecko bez właściwego potwierdzenia stanu zdrowia nie zostałoby przyjęte, co niestety jeszcze spotęgowałoby jego trudną sytuację – dodaje dyrektor POW. – Potwierdzenie stanu zdrowia dziecka przyjmowanego do placówki przez lekarza wciąż obowiązuje.*

Mimo ograniczeń, życie mieszkańców POW w ostatnich tygodniach toczyło się utartym rytmem: zajęcia szkolne online, obowiązki domowe, zajęcia własne, działania integracyjne. Powoli wszystko wraca do normy.

– *Młodzież dzielnie znosi zakazy i zachowuje się odpowiedzialnie – przyznaje dyrektor placówki. – Pomimo, że ich koleżanki i koledzy od dawna wychodzą z domu, nasi podopieczni zaufali wychowawcom i sami przestrzegają ograniczeń.*

Okazja do świętowania

COVID-19 spowodował, że majowe 19. urodziny najstarszej podopiecznej placówki odbyły się jedynie w wąskim gronie młodzieży i pracowników.

– *Nie mogliśmy zaprosić rodziny i znajomych, którzy zazwyczaj uczestniczą w tego typu uroczystościach – wyjaśnia Joanna Katarzyna Radko.*

Tydzień wcześniej mieszkańcy świętowali roczek najmłodszej podopiecznej, córki jednej z mieszkanek. Dziewczynka przyszła na świat 12 maja 2019 roku i w piątą dobę życia została przywieziona ze szpitala do placówki.

– *Była to dla nas wyjątkowa okazja do świętowania – dodaje dyrektor POW. – Zwłaszcza, że maluszek urodził się w roku, w którym obchodziliśmy stulecie TPD.*

W ostatnim tygodniu maja br. zarząd oddziału postanowił o zdjęciu obostrzeń dotyczących samodzielnych wyjść podopiecznych z placówki.

– *Nie oznacza to, że zagrożenie minęło, wciąż mamy świadomość niebezpieczeństwa – podkreśla Joanna Katarzyna Radko. – Zdejmując najpoważniejsze z ograniczeń chcemy dać do zrozumienia młodym ludziom, że im ufamy, wierzymy, że wykażą się odpowiedzialnością i również na zewnątrz będą przestrzegać zasad obowiązujących w placówce.*

Dyrektor POW podsumowuje: – *Całą kadrą chcemy podziękować młodym mieszkańcom domu za mobilizację w tym trudnym czasie, wytrwałość i zaufanie do nas, wychowawców. Dziękuję również pracownikom za wspieranie postawę i wspieranie młodzieży.*

Magdalena Grzybowska
Fot. Marcin Golik

Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza TPD w Starych Bielicach otrzymała od Fundacji Polsat sześć tabletów z dostępem do szerokopasmowego internetu. Urządzenia umożliwiły udział w nauce zdalnej młodym ludziom, którzy nie mają własnego komputera. Lubella przekazała POW produkty żywnościowe, Urząd Marszałkowski 200 maseczek ochronnych, a 40 maseczek wielorazowych – podopieczni i wychowawcy otrzymali od Koła Gospodyń Wiejskich w Starych Bielicach.

Sprawozdanie z działalności online przedszkoli koszalińskiego oddziału

Po kilkudniowym zaskoczeniu sytuacją w kraju i obrotem spraw związanych z pandemią, w połowie marca br. – po rządowej decyzji o okresowym zawieszeniu działalności placówek wychowawczych, opiekuńczych i edukacyjnych – koszaliński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) wznowił zajęcia dla swoich podopiecznych w formie online.

W Koszalinie TPD prowadzi przedszkole „Przyjaciel Dziecka”. W trzech jego oddziałach opieką otoczonych jest 51 dzieci, w tym 19 sześciolatków.

Online i pod telefonem

16 marca br. nauczycielki przekazały wszystkim rodzicom, że pozostają do ich dyspozycji pod telefonem w dni powszednie w godz. 8-16, a w razie potrzeby również w dni wolne od pracy. Rozmowy dotyczyły między innymi samopoczucia dzieci, form spędzania czasu wolnego w domu, rekrutacji, spraw organizacyjnych.

Nauczycielki zebrały informacje, którzy rodzice są zainteresowani współpracą. 78 proc. z nich przez cały czas trwania izolacji i zajęć online było aktywnych (70 proc. w grupie „Artystów”, 74 proc. w „Kotkach” i 90 proc. w „Sówkach”). W najmniejszym stopniu – rodzice pięcio- i sześciolatków. W późniejszym okresie, poza rozmowami telefonicznymi, nauczycielki kontaktowały się ze wszystkimi rodzicami głównie za pośrednictwem sieci – poczty elektronicznej, mediów społecznościowych, komunikatorów.

Wszystkie nauczycielki raz w tygodniu wysyłały do rodziców, wcześniej uzgodnione ze mną, propozycje zabaw, zajęć i innych form aktywności dzieci. Propozycje były uzupełnione o cele tych działań, co służyło podniesieniu świadomości rodziców oraz poczucia współdziałania dla dobra dzieci.

Propozycje dla rodziców

Propozycje, wysyłane w każdy poniedziałek do godz. 10, zawierały konkretne instrukcje dla rodziców, jak przeprowadzić ćwiczenia, zabawy; pytania do bajki lub wiersza; przykładowe zdjęcia prac etc. Nauczycielka z grupy „Kotków” **Dominika Badyńska** (na zdjęciu obok) sama przygotowywała merytorycznie, nagrywała i publikowała na grupowym profilu w mediach społecznościowych filmiki z propozycjami wykonania ciekawych prac plastycznych.

Nauczycielki przesyłały rodzicom interesujące filmy i strony, piosenki i zabawy związane z tygodniowym tematem zajęć; tworzyły karty pracy; wymyślały bądź wyszukiwały ciekawe zabawy ruchowe, wierszyki z pokazaniem lub zagadki słowne; wyszukiwały, sprawdzały i udostępniały strony, artykuły, zbiory zabaw, propozycje prac plastycznych dla dzieci.

Wśród nich były propozycje: zajęć ruchowych, praktyczno-gospodarczych, kulinarnych, matematycznych, plastycznych, umysłowości, przyrodniczych, z wykorzystaniem literatury, dotyczących doskonalenia samoobsługi. Przykłady tematów: Wielkanoc, wiosna, wiosenne porządki, Dzień Ziemi. Wyniki konkursu wielkanocnego na pisanek dostępne są na profilu FB.

Powrót do przedszkola

Spośród wspomnianych 51 dzieci – 16 objętych jest terapią logopedyczną realizowaną na miejscu, czyli w przedszkolu w systemie jeden na jeden, czyli dziecko – logopeda, nie zaś w grupach. Praca zdalna prowadzona była także wobec dzieci z orzeczeniami, a dodatkowo – terapia psychologiczna, pedagogiczna.

Rodzice wysyłali zdjęcia wykonanych przez dzieci prac plastycznych, zabaw, ćwiczeń i eksperymentów. Wszystko to na bieżąco publikowaliśmy w mediach społecznościowych. Generalnie wydaje się, że rodzice byli i są zadowoleni ze współpracy, myślę, że z dumą i satysfakcją prezentują osiągnięcia swoich maluchów.

Jeżeli zadawali pytania, większość z nich dotyczyła przypuszczalnego terminu otwarcia przedszkola i wysokości obowiązujących opłat. Poza sześciolatkami, wychowanie przedszkolne jest dla rodziców i dzie-



ci prawem, a nie obowiązkiem. Dlatego nie sposób skutecznie zachęcić wszystkich rodziców do współpracy. Trudno też powiedzieć, czy jest to ostatecznie konieczne i niezbędne. Mimo to uważam, że i tak sporą grupę udało się przekonać do współdziałania. Z pewnością jednak zapracujemy teraz, gdy dzieci powoli i etapami wracają do przedszkoli.

Inicjatywy rodziców

W powiecie kołobrzesckim TPD prowadzi przedszkola w Drzonowie, Zieleniewie, Budzistowie, dwa oddziały w Grzybowie i oddział w Starym Borku. W pierwszej fazie ograniczenia działalności placówek procedury związane z zagrożeniem koronawirusem były identyczne, jak w placówkach koszalińskich.

W Budzistowie opieką objętych jest 18 dzieci, w tym sześciu sześciolatków. W okresie izolacji współpracę zadeklarowało i realizowało 100 proc. rodziców dzieci sześciolatków i 55 proc. młodszych. Pięcioro przedszkolaków korzysta z terapii logopedycznej.

Rodzice najczęściej prosili o dodatkowe materiały, pytali o rady dotyczące wychowania i motywacji dzieci do nauki, wysyłali zdjęcia z realizowanych online zajęć, które dodatkowo wzbogacali własnymi pomysłami. Wielu rodziców wykazało się inicjatywą i samodzielnie przygotowało dla swoich pociech zadania rozwojowe.

Nauczycielka **Iwona Krupa** opracowała i wysłała rodzicom: opowiadania, wiersze, przepisy, ciekawostki, zdjęcia i ilustracje, szablony do wycinania i układania, karty pracy, nagrania, kolorowanki do druku, zestawy ćwiczeń gimnastycznych, propozycje doświadczeń i eksperymentów, teksty piosenek i scenariusze wprowadzające literę.

200 maseczek ochronnych

Do przedszkola w Drzonowie uczęszcza 21 dzieci w wieku od trzech do pięciu lat. 70 proc. rodziców współpracowało z nauczycielkami. Czwo- ro dzieci korzysta z terapii logopedycznej. Nauczycielka **Ewelina Łupkowska** wysłała rodzicom: propozycję konkursu na kukiełkę Pani Wiosny, filmy, piosenki o wiosnie oraz instrukcję jak przygotować makietę żaby.

Podobnie w Zieleniewie, gdzie nauczycielka **Katarzyna Gienza** zapoatrzyła rodziców w wiersz, opowiadania, filmiki z sieci oraz film wła-

TPD podczas pandemii

sny – z piosenkami, gimnastyką, pracami plastycznymi. Wśród autorskich pomysłów nauczycielki było napisanie wierszyka w formie życzeń wielkanocnych spersonalizowanego dla dzieci z grupy i przygotowanie kartek wielkanocnych dla każdego przedszkolaka i wysłanie ich na adres domowy. Ponadto Kasia, wspólnie z koleżankami, uszyła 200 maseczek ochronnych, które trafiły do koszalińskiego biura oddziału.

W Zielonowie pod opieką TPD znajduje się 12 dzieci, w tym sześciolatek, który wymaga pracy indywidualnej. 50 proc. rodziców utrzymywało współpracę z nauczycielką. W Grzybowie funkcjonują dwie grupy – „Delfinki” i „Raczk” (po 19 dzieci w wieku od trzech do pięciu lat).

Filmy z przykładami

W „Delfinkach” pięcioro dzieci korzysta z terapii logopedycznej. 60-70 proc. rodziców zadeklarowało i konsekwentnie współpracowało z nauczycielkami. **Emilia Zgorzałek** przesała rodzicom: propozycje prac plastycznych (formy dowolne, dobór materiałów również, według pomysłu dzieci); zabawy matematyczne (tworzenie zbiorów, przeliczanie przedmiotów dostępnych w domu); karty pracy (dla chętnych dzieci).

Nauczycielka zorganizowała konkurs „Moja dekoracja wielkanocna”, przygotowała Teatrzyk Cienia (pod tytułem „Nawet nie wiesz, jak bardzo Cię Kocham”) i film, angażując do życzeń wielkanocnych wszystkich pracowników placówki. Były też inne filmy z propozycjami zajęć – „List od Wielkanocnego Zajączka” i „Domowy tor przeszkód”. Przygotowując się do Dnia Książki przedszkolaki stworzyły zakładki, wspólnie z rodzicami napisały wierszyki, a później opracowały „Swoją pierwszą książkę”.

W „Raczkach” propozycję współpracy przyjęło 25 proc. rodziców. Drugie tyle odmówiło, tłumacząc powody odmowy. 50 proc. nie zareagowało na zaproszenie do współpracy. Nauczycielka **Emilia Nowak** przekała rodzicom: filmiki z piosenkami, gimnastyką, pracami plastycznymi, wiersz i opowiadanie oraz bajki edukacyjne i karty pracy.

Poszukiwanie wiosny

W Starym Borku nauczycielka **Weronika Bagińska**, dokładnie tak, jak było przed zawieszeniem działalności placówki, codziennie wspólnie z dziećmi i rodzicami realizowała zajęcia edukacyjne. Tyle, że online.

Oto ich harmonogram: poniedziałek: mowa i myślenie oraz edukacja plastyczna, wtorek: edukacja matematyczna; środa: umuzykalnianie; czwartek: zestaw ćwiczeń gimnastycznych; piątek: edukacja plastyczna. Do placówki uczęszcza 19 dzieci, w tym sześciolatek, który wymagał indywidualnej pracy zdalnej. 68 proc. rodziców nawiązało owocną współpracę z nauczycielką.

Kolejnym obszarem, gdzie działają przedszkola koszalińskiego TPD jest powiat świdwiński. W Kluczkowie do placówki chodzi 25 dzieci w wieku od trzech do pięciu lat. Nauczycielka **Katarzyna Ryś** przygotowywała dla rodziców i podopiecznych: wiersze i opowiadania do czytania, rymowanki do nauki na pamięć, zagadki tematyczne, eksperymenty fizyczne i kuchenne, propozycje zadań w terenie. Te ostatnie były niezwykle po-

mysłowe: obserwowanie zmian zachodzących w przyrodzie z nadejściem wiosny, szukanie oznak zimy i wiosny jednocześnie, fotografowanie wybranej roślinki w celu obserwacji jej wzrostu, kalkowanie kory wybranych drzew, zbieranie gałązek wierzby i brzozy, robienie bukietu.

Zadania na każdy dzień

Rodzice dostali: przepisy na domową ciastolinę, babeczki, rosnące farby, zadania z aktywnym udziałem dziecka, propozycję stworzenia domowego zielonego kącika (wysiewanie rzeżuchy, sadzenie kwiatów i cebuli, segregowanie śmieci). Każdy rodzic otrzymał dane do logowania się na założoną przez nauczycielkę pocztę elektroniczną. Drogą mailową rodzice odbierali wszystkie materiały, a sami na ten sam adres odsyłali zdjęcia i filmiki z pracami swoich dzieci.

W Kluczkowie 61 proc. rodziców utrzymywało kontakt z wychowawczynią, a 64 proc. dzieci wykonywało zadania i dokumentowało ich przebieg i swoje sukcesy. Rodzice telefonowali i interesowali się postępami pociech. Nie zgłaszali nowych potrzeb.

W Oparznie dziewięcioro dzieci korzysta z terapii logopedycznej. Nauczycielka **Katarzyna Pawlukiewicz** wysyłała po kilkadziesiąt wiadomości do każdego rodzica. Zadania na każdy dzień zawierały elementy edukacji przyrodniczej (sadzenie własnej roślinki, poznanie etapów sadzenia roślin w ogrodzie), muzycznej (piosenki do słuchania, nauki), matematycznej (wykonanie jak najdłuższej gąsienicy), plastycznej (lepienie z masy solnej, malowanie wiosny) i polonistycznej (czytanka, opowiadania), zgodnie z założeniem podstawy programowej.

Spójność zintegrowana

23 dzieci znajduje się pod opieką przedszkola w Lekowie. Troje dzieci korzysta z terapii logopedycznej. Jak deklaruje nauczycielka **Beata Robak**, wszyscy rodzice współpracują z placówką.

W kolejnym przedszkolu – w Brzeźnie to samo można powiedzieć o 80 proc. rodziców. W placówce zwykle przebywa 17 dzieci w wieku od trzech do czterech lat. Nauczycielka **Alicja Szymanek** przesyłała rodzicom linki do filmów i bajek edukacyjnych, propozycje zabaw, dekoracji, piosenek.

Przedszkole w Słonowicach opiekuje się ośmioma dziećmi. To mała i dobrze zintegrowana społeczność, nic więc dziwnego, że wszyscy rodzice współpracowali i współpracują z nauczycielką **Marią Ryś**.

Podobnie w Manowie pod Koszalinem, gdzie TPD zajmuje się 14 dziećmi, w tym sześciolatkiem. Nauczycielka **Urszula Drag** zaproponowała rodzicom różne formy zajęć z rodzicami: literackie, zabawy i ćwiczenia narządu mowy, plastyczne, graficzne, matematyczne, muzyczne, ćwiczenia ruchowe, badawcze, obserwacje przyrodnicze, udostępnianie autorskich filmów zawierających zabawy, piosenki.

Powrót do przedszkoli

W Sławoborzu znajduje się placówka, która z końcem roku szkolnego zostanie zamknięta. O okresie izolacji nauczycielka **Kinga Kricka** udzielała porad, jak w warunkach edukacji domowej realizować założenia podstawy programowej wychowania przedszkolnego. Były to również propozycje zabaw i gier: balonowa siatkówka, stacje aktywności, przeprawa przez rzekę, butelkowy ślalom, rzucamy do celu, lepienie figurek z masy solnej, zamiast pędzla, kolorowe makarony, szukamy przedmiotów w ryżu, gry planszowe.

Ponadto: wiersze i piosenki do nauki na pamięć, zagadki, zabawy dydaktyczne, badawcze, matematyczne, filmy i piosenki edukacyjne, prace plastyczne, zabawy ruchowe, zestawy ćwiczeń, bajki do czytania i słuchowiska. Sposoby włączania dziecka w codzienne czynności: zachęcanie do pomagania w obowiązkach domowych; wspólne przyrządzanie posiłków; nakrywanie do stołu; kształtowanie czynności samoobsługowych i nawyków higienicznych.

18 maja br. – po ponad dwóch miesiącach przerwy – przedszkola koszalińskiego TPD wznowiły działalność z zachowaniem rygorów sanitarnych i epidemicznych.

Anna Poznańska
Fot. TPD Koszalin



Czekamy na powrót do naszych ognisk

Pedagodzy i wychowawcy w tepedowskich placówkach wsparcia dziennego, czyli środowiskowych ogniskach wychowawczych, dyżurują codziennie pod telefonami i online. Rodzice i dzieci dzwonią często nawet po godzinach naszej pracy. Udostępniliśmy swoje numery telefonów – przez całą dobę – dla rodziców w sytuacjach kryzysowych.



Pedagodzy i wychowawcy TPD od marca br. konsekwentnie prowadzą online różne zajęcia tematyczne dla dzieci

Rodzice dzwonią z różnymi sprawami: rodzinnymi, szkolnymi, wychowawczymi, finansowymi. Problemów nie brakuje.

Mniej w portfelach

Sytuacja materialna w niektórych rodzinach znacznie się pogorszyła. Niektórzy rodzice, na skutek pandemii, stracili pracę, inni mają niższe pensje, a ceny poszybowały w górę i – w ocenie wielu osób – żyje się dużo trudniej. Część rodziców musiała zawiesić działalność gospodarczą. Niektóre zakłady pracy mają przestój produkcyjny. Rodzice przy niższych dochodach lub ich nagłym braku stają w obliczu wyboru za co zapłacić w pierwszej kolejności – rachunki, jedzenie, mieszkanie?

Wszystko to jednak nie jest domeną wyłącznie rodziców dzieci z naszych placówek, lecz dotyczy wielu środowisk. Na podstawie rozmów i nowych doświadczeń zaryzykuję stwierdzenie, że wszyscy, tyle, że w różnym natężeniu, odczuwamy skutki pandemii. Dzieci chyba najbardziej.

Pomoc w nauce online

Pedagodzy nasi i wychowawcy udzielają wsparcia, informacji, pomagają załatwiać bieżące sprawy. Zorganizowaliśmy komputery dla naszych podopiecznych. Jednak to nie był jedyny problem dotyczący lekcji zdalnych. Kontaktujemy się ze szkołami i wychowawcami, bowiem niektórzy rodzice nie potrafią pomóc dzieciom w zajęciach online, obsługiwać komputera i poruszać się w internecie. Wsparcie trudne jest zwłaszcza wtedy, gdy dzieci mają deficyty lub specjalne potrzeby. Kontaktujemy się wtedy z nauczycielami i sugerujemy, żeby dostosowali wymagania do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów i rodziców.

Spotykamy się z podopiecznymi w grupach online, pomagamy im w lekcjach, tłumaczymy i przesyłamy pomoce dydaktyczne lub materiały, a później sprawdzamy zadania i wspieramy ich wysyłką do nauczycieli.

Stresy i napięcia

Sytuacja w domach bywa różna. Rodzice różnie radzą sobie ze stresem i napięciem, dzwonią z problemami, na przykład ze zmotywowaniem dzieci do nauki. W obliczu nowych wyzwań i ograniczeń niektóre dzieci czasami zachowują się agresywnie, odreagowując swoje emocje na rodzicach lub rodzeństwie. Rodzicom także zdarza się, że nie potrafią sprostać nowej sytuacji. Nasilają się konflikty małżeńskie, które – poprzez rozmowę z rodzicami – staramy się rozwiązywać dla dobra dzieci.

Niekiedy, na szczęście rzadko, zdarzają się poważne sytuacje związane z uzależnieniami i z przemocą. Wtedy interweniujemy współpracując z sądem, kuratorami, szkołą, policją i Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie. Kryzysy o podłożu przemocowym od razu zgłaszane są do pracowników socjalnych.

Paczki z żywnością

Z rodzicami kontaktujemy się systematycznie. Gdy w skrajnych przypadkach nie możemy pomóc podajemy kontakty do innych instytucji i organizacji wspierających rodziny i konkretnych specjalistów.

Niekiedy dochodzi do rozstań partnerów, zdarza się, że pomagamy zorganizować opiekę nad dziećmi matkom, które same wychowują i pracują.

Nie wszyscy rodzice potrafią poszukać pomocy, dlatego sami sprawdzamy systematycznie, jak wygląda sytuacja w rodzinach. Po ostatnich naszych telefonach zauważyliśmy, że wzrosła liczba osób, które straciły pracę lub mają mniejsze dochody, a nie wszyscy kwalifikują się do zasiłków, świadczeń socjalnych. Będziemy przygotowywać więcej paczek żywnościowych z programu „Żółty Talerz”.

Różne rodzaje aktywności

Pedagodzy nasi i wychowawcy od marca tego roku konsekwentnie prowadzą zajęcia online: plastyczne, muzyczne, relaksacyjne, edukacyjne, rozwijające. Udostępniamy różne materiały pomagające rodzicom w opanowaniu emocji swoich i dzieci. Tym ostatnim czytamy bajki na dobranoc.

Przez cały czas dzieci korzystają z warsztatów muzycznych online uczących gry na różnych instrumentach: gitarze, ukulele, bębnach, instrumentach klawiszowych. W ramach programu „Społecznik” realizujemy naukę gry na instrumentach perkusyjnych, wkrótce rozpoczniemy zajęcia z animacji poklatkowej.

Prowadzimy kurs rysunku i malarstwa. W ten sposób powstają ilustracje z psami i kotami dla fundacji pomagających zwierzątkom. Tworząc plakaty, bierzemy udział w akcjach: „Dziękujemy medykom”, „Wszystko będzie dobrze”.

Wsparcie wzajemne

Szłyśmy maseczki ochronne i zachęcaliśmy innych do ich szycia i przekazywania potrzebującym. Zachęcamy rodziców i dzieci do wspierania się nawzajem, do dostrzegania problemów i potrzeb innych.

Wiemy, ponieważ nam o tym mówią, że dzieciom brakuje kontaktów bezpośrednich z rówieśnikami. Dlatego organizujemy spotkania online w małych grupach. Telefonujemy, rozmawiamy, pocieszamy. Możemy być przeciążeni, lecz nie bezsilni, czy bezradni.

Wychowawcy pomagają sobie nawzajem. Konsultujemy sprawy skomplikowane, korzystamy z doświadczenia innych. Nie da się ukryć, że dla nas ten czas także jest trudny. Podobnie, jak dzieci i rodzice, mamy swoje lęki, obawy, emocje. Jednak nie poddajemy się z nadzieją, że wkrótce wszyscy wrócimy do placówek.

*Beata Gidaszewska
Fot. TPD Koszalin*

Tekst powstał przed 1 czerwca br., czyli wznowieniem działalności ognisk.

Było rodzinnie, chociaż wciąż na odległość

Tradycyjny Dzień Rodziny obchodzili w maju br. podopieczni środowiskowego ogniska wychowawczego „Północ” w Koszalinie.

– *Przygotowywaliśmy przedstawienie i zaproszenia dla rodziców, babć, dziadków, cioć i wujków* – relacjonuje **Monika Korpowska**, wychowawczyni z „Północy”. – *W tym roku, z uwagi na koronawirusa, nie mogliśmy się spotkać, a wiemy, jak ważna dla dzieci jest rodzina.*

Przez obecną sytuację dzieci nie mogą widywać się ze swoimi bliskimi, zwłaszcza babciami i dziadkami. Izolacja dla bezpieczeństwa seniorów trwa, lecz z każdym tygodniem staje się coraz trudniejsza.

– *Skontaktowałam się z podopiecznymi ogniska na portalu społecznościowym* – relacjonuje Monika Korpowska. – *Zaproponowałam, abyśmy wspólnie przygotowali niespodziankę dla naszych rodzin. Dzieci chętnie przystały na propozycję. Niektóre nagrały filmiki, a inne przesłały fragmenty życzeń dla rodziców.*

Maja wyrecytowała wierszyk: „Drogie mamy, tatusiowie, babcie i dziadkowie, ciotcie i wujkowie. Z okazji Dnia Rodziny buziaki ślą dzieciaki z miną uśmiechniętą. Choć dziś nierealnie, jesteśmy z wami sercem i myślami – wirtualnie. Bardzo Was kochamy i najlepsze życzenia przesyłamy”.

– *Julia, Natalia, Kinga i Maja podczas wcześniejszych zajęć online nauczyły się akordów na ukulele i tekstu do utworu „Hej, mamo, hej, tato”, który napisałam w ubiegłym roku wspólnie z moją mamą* – dodaje Monika Korpowska. – *Teraz nagrały filmiki, na których grają i śpiewają fragmenty piosenki.*

Pozostałe dzieci przygotowały kartki z życzeniami dla swoich rodzin. Wszystkie zdjęcia i materiały wideo zostały zmontowane w film, który był najważniejszą częścią przedstawienia i życzeniami skierowanymi do członków rodzin.



Ćwiczą, żeby mówić poprawnie

W okresie zawieszenia działalności placówek wychowawczych, opiekuńczych i edukacyjnych, koszaliński oddział TPD większość zajęć z dziećmi realizował online, w tym – zajęcia logopedyczne. Z przedszkolakami nad poprawną wymową pracowała, podobnie, jak robi to na co dzień, tyle, że w ramach spotkań kontaktowych, **Sylwia Zabrocka**, logopedka. Dzieci znakomicie radziły sobie z ćwiczeniami przekazywanymi zdalnie.



Dziękujemy za przyłbice z Politechniki Koszalińskiej

100 przyłbic wyprodukowanych przez Centrum Druku 3D Wydziału Mechanicznego Politechniki Koszalińskiej (PK), przy współpracy Wydziału Architektury i Wzornictwa PK oraz kołobrzесьkiego wydawnictwa „Kamera”, a także przy zaangażowaniu partnerów, wolontariuszy, pracowników uczelni, studentów i absolwentów, trafiło w połowie maja br. do placówek koszalińskiego oddziału TPD w Koszalinie i powiecie kołobrzесьkim.

– *Dziękujemy za nieocenione wsparcie naszych pracowników* – mówi **Anna Poznańska**, zastępca dyrektora do spraw pedagogicznych TPD w Koszalinie. – *Odkąd wróciliśmy do placówek, staramy się utrzymać ich bezpieczeństwo na najwyższym poziomie. Przyłbice będą wykorzystywane w codziennej opiece nad dziećmi w przedszkolach.*

Prezent od Politechniki Koszalińskiej wpisuje się w dobrą i wzajemną współpracę organizacji z podmiotami i środowiskami. W 2016 roku uczelnia, obok TPD, była współorganizatorem konferencji naukowej „Dziecko między prawem a rzeczywistością”, która – pod patronatem ówczesnego Rzecznika Praw Dziecka, **Marka Michalaka** – odbyła się w murach Politechniki Koszalińskiej. Oddział od wielu lat współpracuje z uczelnianym telewizyjnym Studiem HD Platon.

Projekt pomocowy, przygotowany z inicjatywy dr hab. inż. **Tomasza Królikowskiego**, prof. PK, prorektora do spraw kształcenia i dyrektora Centrum Druku 3D, jest obecnie jednym z największych realizowanych w sektorze polskich technicznych uczelni publicznych. Produkcja przyłbic trwa od 23 marca br.

– *Wyprodukujemy ich tyle, ile docelowo chcemy mieć studentów* – zapowiada Tomasz Królikowski.



Gotować można również... online



Jak za pomocą aplikacji mobilnych prowadzić zajęcia z gotowania i pieczenia? Na to pytanie najlepiej potrafi odpowiedzieć wychowawczynie z koszalińskiego ogniska „Północ” **Danuta Zabrowarna**, która zdalnie zachęca dzieci do samodzielności (pod okiem dorosłych) w kuchni domowej.

– *Pomimo epidemii staramy się nadal namawiać dzieci do aktywności w obszarze zdrowej kuchni i zdrowego stylu żywienia* – podkreśla **Monika Korpowska**, kierownik „Północy”.
– *Danusia uwielbia gotować i piec. Udostępnia podopiecznym przepisy i zdjęcia oraz krok po kroku kieruje naj-*

młodszy kucharzami.

W maju br. rodzice i dzieci mogli na profilu ogniska na Facebooku odnaleźć przepisy na desery, np. rogaliki z konfiturą lub czekoladą, sałatkę brokułową, domowe kluski, kaszę mannę z owocami i galaretką. Wcześniej dużą popularnością cieszył się przepis na babkę majonezową. Rodzice wspólnie z dziećmi przygotowali ciasto na święta i przesłali zdjęcia swoich wypieków.

Maseczki w prezencie od ŚDŚ



Środowiskowy Dom Samopomocy (ŚDŚ) koszalińskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną na początku maja br. sprezentował TPD 100 maseczek ochronnych, wykonanych – w ramach akcji pomocowej – przez podopiecznych placówki.

– *Mamy nadzieję, że będą się dobrze nosić* – mówił **Ryszard Patkowski**, kierownik ŚDŚ.

W imieniu zarządu oddziału prezent odebrał **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówki TPD, który dba również o bezpieczeństwo pracowników. – *Ze stowarzyszeniem współpracujemy od wielu lat, wspólnie organizujemy uroczystości, konferencje, koncerty* – wyjaśnił. – *Dziękujemy za maseczki, są nam niezwykle potrzebne.*

– *Chcemy pochwalić się bilansem naszej akcji* – dodał kierownik ŚDŚ. – *Jak dotąd, powstało siedemset maseczek. Pytani o to, jak dajemy radę dzielić dobro na tak wiele osób, odpowiadamy: my nie dzielimy dobra, u nas dobro się mnoży.*

Wojtek czyta dzieciom bajki



Wojtek Madera, muzyk, gitarzysta, wychowawca i animator kulturalny, słynie z doskonałego kontaktu z dziećmi – podopiecznymi ognisk i przedszkoli koszalińskiego TPD. Od wielu lat prowadzi z nimi zajęcia, a ostatnio również warsztaty muzyczne. Zawieszenie działalności placówek spowodowało, że przez kilka tygodni kontakty z dziećmi odbywały się za pośrednictwem aplikacji mobilnych.

Wojtek świetnie odnalazł się w nowej rzeczywistości. Z zaangażowaniem i poczuciem humoru,

poprowadził warsztaty bębniarskie w ramach programu „Społecznik” i nagrywał krótkie filmiki, z których korzystały inne wychowawczynie, również prowadzące zajęcia zdalnie. Przy okazji Wojtek, na co dzień pracujący w koszalińskim ognisku „Zacisze”, zaczął czytać bajki na dobranoc, czym zaskarbił sobie sympatię również rodziców.

Warsztaty filmowe „Aż po Horyzont”



Pod koniec kwietnia br., dla podopiecznych ognisk TPD, ruszyły warsztaty filmowe „Aż po Horyzont”, realizowane w ramach programu „Społecznik” (na lata 2019-2021). Ich celem jest rozwijanie zainteresowań dzieci, pobudzenie kreatywności i zdobycie wiedzy o warsztacie filmowym. Koordynatorem zajęć jest **Monika Musioł**, wychowawczynie z koszalińskiego ogniska TPD „Horyzont”.

– *Ze względu na trudną sytuację, w której znaleźliśmy się, zajęcia realizowane są poprzez publikowanie na fanpa-*

ge'u oddziału nagrywanych przeze mnie krótkich filmów instruktażowych – wyjaśnia koordynator. – *Nagrywam odcinek tygodniowo. Tematykę warsztatów zawęziłam do animacji poklatkowej.*

– *Wcześniej, w naszym ognisku, prowadziłam tego typu zajęcia* – uzupełnia Monika Musioł. – *Spotkały się one z dużym zainteresowaniem dzieci, które były zafascynowane ożywianiem stworzonych przez siebie plastelinowych postaci.*

Podczas warsztatów podopieczni przechodzą wszystkie etapy tworzenia animacji – od pisania scenariusza, tworzenia scenografii i postaci, aż po ich animowanie i montaż filmików.

Gotowanie łatwe, przyjemne i pożyteczne



„W naszej kuchni” – to nowe warsztaty kulinarne online prowadzone cyklicznie przez wychowawczynie z koszalińskiego ogniska TPD „Grono” **Agnieszka Bolestę**. Zajęcia prowadzone w luźnej atmosferze mają na celu wzmocnienie prozdrowotnych postaw u dzieci i ich rodziców.

– *Podczas spotkań online, podopieczni poszerzają wiedzę dotyczącą prawidłowego żywienia i ogólnie pojętego zdrowego stylu życia* – wyjaśnia Agnieszka Bolesta, znana z pasji i talentu kulinarnego oraz bardzo dobrego kontaktu z podopiecznymi. – *Uczę wychowanków, że gotowanie może być łatwe, przyjemne i pożyteczne.*

Wychowawczynie udowadniają, że zdrowa dieta może być smaczna, na każdą kieszeń i dostępna dla każdego.

– *Każde spotkanie skupia się wokół tematu przewodniego, na przykład warzyw, owoców lub wybranego produktu ekologicznego* – dodaje Agnieszka Bolesta. – *Nie zapominam o motywacji kulinarnej, która wspiera dziecko i daje mu poczucie własnej wartości.*

Motto warsztatów online w „Gronie” brzmi: „Gotujemy według własnych smaków, upodobań i gustu”.

– *W kuchni bawię się kolorem, smakiem, zapachem, gotuję, a nie panikuję* – mówi żartem wychowawczynie – *Bawimy się gotując, uśmiechamy się siebie przez szklany ekran, żartujemy z własnych pomysłów, a czasem i wpadek.*

Rozstrzygnięcie konkursu „Mój Przyjaciel”

Znamy już zwycięzców konkursu plastycznego i literackiego, ogłoszonego przez oddział TPD w Koszalinie, w ramach „Programu Społecznik 2019-2021”.

– Zadanie podopiecznych polegało na napisaniu wiersza lub przygotowaniu pracy plastycznej na temat: „Mój Przyjaciel” – mówi **Beata Gidaszewska**, wychowawczyni i animatorka kulturalna z ogniska „Zacisze”. – Zwierzeniem konkursu będzie wydanie tomiku poezji dziecięcej. Jurorzy mieli pełne ręce roboty!

W skład jury weszli: **Wanda Zabrocka**, pedagog, artysta plastyk (przewodnicząca), **Wojciech Madera**, muzyk, wokalista, instruktor kulturalny, specjalista od języka ojczystego i **Łukasz Szamburski**, plastyk, ilustrator i specjalista od literek.

Z powodu wyrównanego poziomu, jury nie miało łatwego zadania. Prace plastyczne były piękne i dojrzałe, a wiersze ciekawe i poruszające. Nagrodę specjalną w postaci publikacji swojej pracy w tomiku poezji dziecięcej otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu. Oto jego wyniki:

Konkurs na wiersz: I miejsce – **Antoni Jagiełło** i **Artur Klimecki**, II miejsce – **Jakub i Kinga Jachna**, III miejsce – **Jakub Wójcik** (kategoria wiekowa 7-9 lat);

I miejsce – **Angelika Okuniewicz, Michalina Radiun** i **Bartek Gerlach**, II miejsce – **Nadia Wiącek** i **Hanna Tarasiewicz**, III miejsce – **Martyna Gruca, Oliwia Golc** i **Karolina Klimecka** (kategoria wiekowa 10-13 lat);

I miejsce – **Róża Łachan, Patryk Szczepanowski** i **Natalia Latocha** (kategoria wiekowa 14-16 lat).

Nagrodę specjalną prezesa TPD **Henryka Zabrockiego** otrzymała **Marcelina Kosatko**. W tej samej odsłonie konkursu jury przyznało także sporo wyróżnień i nagrody niespodzianki.

Konkurs na pracę plastyczną: I miejsce – **Cezary Małolepszy** (w kategorii uczestników najmłodszych);

I miejsce: **Daria Kozko, Liwia Kałużna** i

Martyna Polak, II miejsce: **Natalia Kamińska** i **Oliwia Markiewicz**, III miejsce: **Gracjan** i **Igor Gała, Mateusz Wesołowski** i **Natalia Kondraciuk** (kategoria wiekowa 7-10 lat);

I miejsce: **Polina Boldyreva** i **Nadia Wiącek**, II miejsce: **Zuzanna** i **Wiktoria Gała**, III miejsce: **Weronika Nowak** i **Alicja Baranowska** (kategoria wiekowa 11-15 lat).

Nagrodę specjalną prezesa TPD **Henryka Zabrockiego** otrzymała **Wiktoria Orlikowska**. Wyróżnienia i nagrody niespodzianki trafią wkrótce do młodych artystów.

– Wszystkim uczestnikom konkursu dziękujemy za udział i gratulujemy – dodaje **Beata Gidaszewska**. – Z pewnością to nie ostatnie nasze spotkanie.

Wręczenie nagród i wyróżnień laureatom nastąpi zaraz po wznowieniu działalności ognisk i odwołaniu obostrzeń związanych ze stanem epidemicznym.



Oto jurorzy: Łukasz Szamburski,



Wanda Zabrocka,



Jurorom podczas obrad w ognisku „Zacisze” towarzyszyła jego wychowawczyni i animatorka kulturalna **Beata Gidaszewska**



Wojciech Madera

PEPCO kupiło dzieciom laptopy

Od kilku lat firma PEPCO wspiera działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zarówno na szczeblu Zarządu Głównego w Warszawie, jak i oddziałów organizacji. Jednym z najściślej współpracujących z PEPCO jest oddział koszaliński.

Dzięki temu z powodzeniem udaje się finansować obozy letnie, zajęcia i rozmaite warsztaty tematyczne w 32 świetlicach (ogniskach tepe-dowskich) w Polsce. PEPCO wspiera również realizację nowatorskiego projektu Cyfrolatki (piszemy o nim w tym numerze na stronie 13), który uczy dzieci i młodzież, jak radzić sobie z hejtem i mową nienawiści w sieci i jak im przeciwdziałać.

Jak informują przedstawiciele PEPCO: „Epidemia pokrzyżowała wiele atrakcji, które wspólnie z TPD przewidzieliśmy na ten rok dla podopiecznych stowarzyszenia. Zajęcia w świetlicach zostały zawieszono, a obozy letnie stoją pod znakiem zapytania. Pojawiły się natomiast inne wyzwania, takie jak nauczanie online”.

Nie wszyscy podopieczni TPD dysponowali sprzętem potrzebnym do zdalnej nauki, dlatego PEPCO postanowiło zakupić 110 laptopów z oprogramowaniem. Nowoczesne urządzenia trafiły do potrzebujących dzieci, w tym do podopiecznych koszalińskiego oddziału TPD.



Pomimo, że uczą się, to jednak nie wychodzą do szkoły, jak dotąd. Dla większości dzieci to duża zmiana. Nie każdemu udało się do niej dostosować bez początkowych problemów, a i teraz wciąż zdarzają się niespodzianki. Zresztą, co warto podkreślić, zajęcia online nie odbywają się ze wszystkich przedmiotów.

Nowa sytuacja

Jak nasi podopieczni radzą sobie z nową rzeczywistością? Różnie. Muszą przede wszystkim dostosować się do innego nauczania, zdobywania wiedzy, informacji, innego sposobu komunikacji. Nasi wychowankowie mają sporo różnych metod na przetrwanie tego czasu. Z obserwacji można uznać, że radzą sobie dobrze, ale wszyscy w równym stopniu oczekujemy na powrót dzieci do placówek, a nas – do pracy kontaktowej.

Wiele rodzin musiało zmierzyć się z nową sytuacją. Rodzice wspierają swoje pociechy i pomagają im, ile mogą. My, jako wychowawcy, staramy się pomagać dzieciom w nauce, robimy to każdego dnia, ale największa odpowiedzialność wciąż ciąży na rodzicach. Dla nas to również nowe doświadczenie, nierzadko podczas wspólnego odrabiania lekcji, musimy przemieniać się w nauczycieli. Wszystko to jednak dla dobra dzieci.

Natura pod lupą

W trudnych czasach musimy być pomysłowi. Jak na przykład jeden z rodziców, który pomaga synowi, a naszemu wychowankowi, w nauce przyrody używając do tego mikroskopu. Razem w ten sposób obserwują zmiany, jakie zachodzą w drobinach natury. Ciekawe, prawda?

Inne dzieci podpatrują naturę i utrwalają ją na przepięknych zdjęciach. W sumie w ostatnich tygodniach tego rodzaju prac uzbieraliśmy imponującą kolekcję. Może czas na zorganizowanie wystawy? O wszystkim dzisiaj myślimy inaczej – w kategorii przyszłych działań. Co będzie za tydzień, za miesiąc, w wakacje, trudno powiedzieć, ale przecież kiedyś zagrożenie minie, pandemia skończy się i zaczniemy żyć normalnie.

Poza nauką, dzieci nasze dużo rysują, malują, ale także aktywnie spędzają czas z rodziną i rodzeństwem: spacerują, jeżdżą na rowery, ćwiczą.

Nadmiar energii

Mają mnóstwo nowych pomysłów, rozpięta jest energia, chcą nadrobić stracony czas. Zresztą, czy stracony? Niekoniecznie. Dzieci zdobyły wiele nowych i cen-

nych doświadczeń, odpoczęły od zgiełku szkoły. Dla mnie to jest ten optymistyczny akcent. Wierzę, że damy radę, bo chcemy i nam zależy. Poczujemy się tym, że coraz bliżej do otwarcia „Grona” [ogniska TPD wznowiły działalność 1 czerwca br. – dop. red].

się przygotowywać i udostępniać materiały podopiecznym. Proponujemy i zapraszamy dzieci do korzystania z naszych propozycji zajęć plastycznych, manualnych, muzycznych, ruchowych, tanecznych.

Nasze dzieci w nowej rzeczywistości

Nasi wychowankowie – z koszalińskiego ogniska TPD „Grono” – codziennie przez parę godzin uczą się zdalnie. Na specjalnej platformie odbywają się lekcje z udziałem nauczycielami. Tam też uczniowie wysyłają swoje prace domowe, mają kartkówki i sprawdziany. Niby normalne nauczanie, a jednak inne.



Praca w nowych warunkach, w systemie zdalnym, to też wyzwanie. Początkowo nie było łatwo. Szybko jednak, w oparciu o tygodniowy plan pracy, nauczyliśmy

się przygotowywać i udostępniać materiały podopiecznym. Proponujemy i zapraszamy dzieci do korzystania z naszych propozycji zajęć plastycznych, manualnych, muzycznych, ruchowych, tanecznych.

szych ogromnym zainteresowaniem. Przedstawiamy propozycje przepisów, a później utrwalamy je na zdjęciach. Zachęcamy w ten sposób całe rodziny do wspólnego gotowania w domu. Warsztaty pobudzają wyobraźnię jak i pozwalają na samodzielną kreatywność.

Jednocześnie, jak wspomniałam, pomagamy dzieciom w nauce, przy pracach domowych, plastycznych, technicznych. Każdy wychowanek, ale także rodzic, czy opiekun, może do nas zadzwonić, porozmawiać, uzyskać wsparcie, poradę. Wiele rozmów ma charakter psychologiczno-pedagogiczny. W tych dziwnych i trudnych czasach taki kontakt jest ważny. Staraliśmy się sprostać zadaniom, aby inni przynajmniej częściowo odzyskali spokój i bezpieczeństwo.

Spotkanie w parku

Kilka dni temu odebrałam telefon od mamy podopiecznego z prośbą o spotkanie i rozmowę na temat obecnej sytuacji w ich rodzinie. Spotkanie – to słowo stało się synonimem potencjalnego zagrożenia. Zastanowiłam się więc, jaką formę teraz powinno przybrać takie spotkanie.

Epidemia zmieniła świat i relacje międzyludzkie, staliśmy się bardziej skryci, bojaźliwi, kontrolujemy swoje odruchy i zachowanie. Koronawirus zmienił też nas samych. Wielu sytuacji obawiamy się, unikamy bezpośredniego kontaktu i próbujemy zastąpić go nowoczesnymi technologiami. Siłą rzeczy spotkania z rodzicami naszych wychowanków również muszą wyglądać inaczej.

Umówiłam się z mamą chłopca w Parku Książąt Pomorskich. Usiadłyśmy na ławce w odpowiednim odstępie od siebie, w maskach na twarzy, zaglądając sobie głęboko w oczy. A pomiędzy nami stała mała czarna z termosu i jeszcze ciepła szarlotka. Spod masek popłynęła lawina słów...

Trzy godziny rozmowy

Pomyślałam: „Oto jak mało potrzeba, żeby dać drugiej osobie wsparcie! Aby być jej potrzebnym. Wystarczy znaleźć czas i słuchać, a empatia uruchamia się w nas sama”.

Po trzech godzinach serdecznej rozmowy dopiliśmy kawę. Sprawy wychowawcze i rodzinne udało się poukładać, wskazać rozwiązania problemów.

„Do następnego razu!” – krzyknęła mama dziecka. Oczywiście, z bezpiecznej dla nas obojga odległości.

Agnieszka Bołesta
Fot. TPD Koszalin

TPD w akcji

„Wszystko będzie dobrze”

W okresie pandemii najważniejsze jest bycie razem i dostrzeganie tego, co w tych trudnych chwilach robią inni – ta myśl przyświecała autorom akcji w mediach społecznościowych pod hasłami: „Wszystko będzie dobrze”, „Podziękujmy medykom”, „Jesteśmy z Wami”.

Do akcji przystąpiły placówki koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jej idea była prosta: przekazmy tym, którzy potrzebują wsparcia, naszą solidarność, obecność i wdzięczność.

– Pomysł podjęły wychowawczynie w naszych placówkach – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek. – Same opracowały plakaty, ale także – podczas zajęć online – namówiły podopiecznych do przygotowania własnych prac.

W ten sposób powstało wiele interesujących graficznie form wyrazu tych samych haseł akcji. Plakaty różnej wielkości, zgodnie z założeniem projektu, uwieczniły okna w domach dzieci i w placówkach, gdzie pracują zdalnie wychowawczynie.

(mg)

Fot. TPD Koszalin



Będzie lepiej, teraz walczymy z trudnościami

W związku z epidemią, w wielu rodzinach podopiecznych koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), na przestrzeni ostatnich trzech miesięcy, pogorszyły się warunki bytowe dzieci i dorosłych.



Wielu rodziców miało pracę niestabilną, dorabiali dorywczo, obecnie nie mają takiej możliwości. Niektórzy mają obniżone przez pracodawców dochody, przeszli na cząstkę etatów. Inni stracili pracę, musieli zmienić branżę, miejsce zatrudnienia. Sytuacja rodzin jest trudna, większość nie ma prawa do zasiłku.

Codziennie nowe koszty

Jak to obecnie wygląda w praktyce? Na przykład ojciec w rodzinie jest kierowcą. W związku z zamknięciem granic, nie może wyjeżdżać, ponieważ dotychczas pracował na trasach międzynarodowych.

Pracodawcy różnie odnoszą się do takich sytuacji. Niektórzy gwarantują postojowe lub obniżają pensje, wysokość etatu. Inni po prostu zwalniają pracowników, żeby oszczędzić na kosztach

ich utrzymania w niepewnej przyszłości.

Inny przykład: rodzic prowadził działalność gospodarczą lub przygotowywał się do uruchomienia firmy. Zawieszenie działalności nie tylko uniemożliwiło mu/jej osiągnięcie jakichkolwiek dochodów, ale jeszcze pociągnęło za sobą straty.

Każda osoba pozostająca w kręgu biznesu, może teraz ubiegać się o rekompensatę i pomoc w ramach tarcz antykrzysowych finansowanych przez rząd. Wszystko to jednak musi potrafić, a codzienność przynosi wciąż nowe koszty życia.

Brak pracy, wzrost cen

Z danych na koniec kwietnia, a więc w tym najtrudniejszym okresie po wprowadzeniu stanu epidemii, pracę straciło 26 osób. W 17 kolejnych przypadkach doszło do zmniejszenia etatu lub godzin pracy, a co za tym idzie – zmniejszenia zarobków. Czterech rodziców, mających firmy usługowe, musiało zawiesić działalność gospodarczą.

W wielu rodzinach odczuwane jest pogorszenie sytuacji finansowej, związane również ze wzrostem cen podstawowych artykułów żywnościowych i środków higieny. Rodziny borykają się z terminową spłatą zobowiązań, na przykład kredytów, w tym na mieszkanie.

Sytuacja komplikuje się, gdy jedno z rodziców straciło pracę. Zdarza się i tak, że samotnie wychowujący dziecko/dzieci rodzic, który stracił pracę, utrzymuje rodzinę ze świadczenia 500+.

Pytania bez odpowiedzi

Rodziny, które wynajmują mieszkania obawiają się, czy zarobionych pieniędzy wystarczy im na bieżące opłaty, zwłaszcza, że koszty systematycznie rosną. Wielu podopiecznych naszych koszalińskich środowiskowych ognisk wychowawczych – podobnie, jak ich rodzice – żyje w ciągłym stresie, związanym nie tylko z zagrożeniem wirusem, lecz także możliwością utraty, a w perspektywie – braku rodzinnej stabilizacji finansowej.

Czy wystarczy nam na jedzenie dla rodziny? Czy nie popadniemy w długi? Czy znajdą pracę, jeżeli stracę obecną? – to są pytania, które zadaje sobie dzisiaj wielu rodziców. Problemem stała się żywność. W związku z okresowym zawieszeniem działalności szkół i innych placówek, dzieci nie otrzymują obiadów finansowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie i podwieczorków w naszych świetlicach.

Paczki z żywnością

Dlatego w ramach ogólnopolskiego programu „Żółty Talerz” w kwietniu br. przekazaliśmy rodzinom najbardziej potrzebującym wsparcia 13 paczek żywnościowych, a na początku maja br. – 41 kolejnych paczek. Zresztą 41 – to liczba odpowiadająca realnym potrzebom; tyle bowiem rodzin znajdowało się w ostatnich tygodniach w najtrudniejszej sytuacji.

„Żółty Talerz” to wsparcie systemu żywienia dzieci stworzone przez Kulczyk Foundation. Wspiera on działania innych wszędzie tam, gdzie konkretne dziecko siada do posiłku: w stołówce szkolnej, w świetlicy środowiskowej, w domu rodzinnym. Jako TPD, z powodzeniem – i wyraźnie odczuwalną poprawą sytuacji żywieniowej naszych podopiecznych – realizujemy ten program już od kilku lat.

Jesteśmy razem z naszymi wychowankami i ich rodzicami. Redagujemy na bieżące problemy i potrzeby rodzin. Wspieramy, pomagamy, doradzamy, a przede wszystkim wspólnie wierzymy, że wszystko będzie dobrze.

*Beata Gidaszewska
Fot. TPD Koszalin*

Tekst powstał przed 1 czerwca br., czyli wznowieniem działalności ognisk.

O problemach łatwiej rozmawiać w internecie

Prezentujemy kolejny wybrany fragment badania, przygotowanego w ramach projektu „Cyfrolatki – przeciwdziałanie hejtowi i mowie nienawiści w Internecie”, sfinansowanego przez firmę Pepco, a zrealizowanego przez **Wojciecha Ronatowicza**, pedagoga, eksperta Forum Bezpiecznego Internetu. Badanie miało na celu pogłębienie wiedzy o funkcjonowaniu w cyberprzestrzeni dzieci i młodzieży (9-16 lat) z ognisk i świetlic Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). Ponad 57 proc. badanych stanowiły dziewczynki. Analizy statystyczne przygotował **Andrzej Wichrowski**.

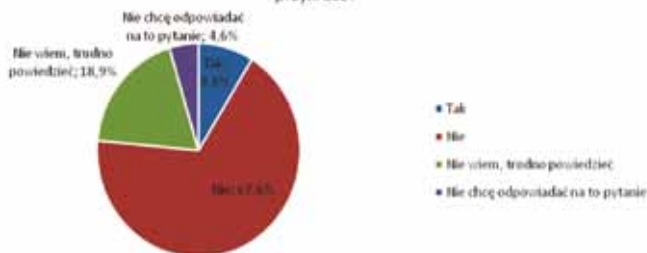
Zdawaliśmy sobie sprawę, że zadanie pytania o to, czy jesteś sprawcą przemocy w Internecie może być trudne, a przez to udzielone odpowiedzi – nieco zafałszowane. Dlatego „ukryliśmy” pytanie o sprawczość poprzez porównanie do żartu (wykres F3).

W badaniach ogólnopolskich (EU Kids Online) częstotliwość zaangażowania w sprawstwo elektronicznej agresji rówieśniczej (online) przynajmniej raz w miesiącu wynosiło 11,4 proc.

Sprawstwo cyberprzemocy

W przypadku „cyfrolatków” wskazania były niższe (8,8 proc.), jednak niepokojące są wskazania na odpowiedź „Nie wiem, trudno powiedzieć” i „Nie chcę odpowiadać na to pytanie”, które w sumie wyniosło 23,5 proc.

F3. Czy w ciągu ostatnich czterech tygodni dla żartu wysłałeś/wysłałaś treści, które miały być żartem a okazało się, że sprawiły komuś przykrość?



Możliwe, że dzieci i młodzież z TPD bardzo refleksyjnie podeszli do pytania i nie mając pewności, że ich działanie spowodowało przykrość, zaznaczyli taką odpowiedź. Ale w tych odpowiedziach kryć się może niepewność. Gdyby nie było podtekstu przemocowego, respondenci zaznaczyliby odpowiedź „nie”, a jednak tego nie uczynili.

Bycie sprawcą agresji rówieśniczej w sieci jest bardzo silnie powiązane z byciem sprawcą w kontekście przemocy „klasycznej” – bez zastoso-owania nowych technologii. Młodzi, którzy często atakują rówieśników twarzą w twarz, zwykle robią to też w Internecie.

Dlatego ważne jest, aby programy profilaktyczne realizowane w świetlicach i ogniskach TPD brały pod uwagę wszelkie przejawy przemocy, nie tylko cyfrowej i fizycznej, ale także werbalnej. Przemoc wszakże od słów się rozpoczyna.

Reagowanie na cyberprzemoc

Dobre projekty profilaktyczne powinny wykraczać poza proste zajęcia edukacyjne. Powinny koncentrować się na uczeniu umiejętności niereagowania na przemoc i radzenia sobie z nią w sytuacjach, kiedy wystąpi. Byliśmy ciekawi, jakie strategie stosują dzieci i młodzież z TPD,



u kogo szukają wsparcia (wykres G1). Zaskoczeniem nie było pierwsze miejsce. 62 proc. wskazań na mamę jest naturalnym wyborem, bo mama zawsze wspiera, nawet w najcięższych chwilach. Niestety drugi rodziciel – tata (32 proc.), zajmuje dopiero trzecią lokatę i jest wyprzedzany przez przyjaciela/przyjaciółkę (39 proc.). Wydawałoby się, że tata może być wyżej sklasyfikowany, zwłaszcza, że często to ojcowie są odpowiedzialni w domach za kwestie techniczne.

Bardzo wysoko uplasowali się wychowawczynie i wychowawcy z placówek TPD (29 proc.). Jedna trzecia wychowanków właśnie wśród dorosłych w TPD szukałaby pomocy, co oznacza, że w objętych badaniem placówkach jest bardzo dobra atmosfera wychowawcza. Do nauczyciela szkolnego po pomoc poszedłby niespełna co piąty młody z TPD (18 proc.).

Ciocia, kuzynka, policjant

Wychowankowie ognisk i świetlic mogli zaznaczyć kilka odpowiedzi, dlatego niepokojący jest fakt, że zaledwie 5 proc. młodych wskazało na telefon zaufania. Może to oznaczać, że młodzi ludzie nie mają zaufania do tej instytucji bądź nie znają specyfiki funkcjonowania telefonów zaufania. Wcale nie jest wykluczone, że nie mają podstawową wiedzę, na jaki numer zadzwonić i w jakich godzinach. (...)

Zdając sobie sprawę, że czasami możemy nie wyczerpać wszystkich kategorii osób, u których „cyfrolatki” mogą szukać pomocy, dodaliśmy wskazanie: „inna osoba dorosła, do której mam zaufanie”.

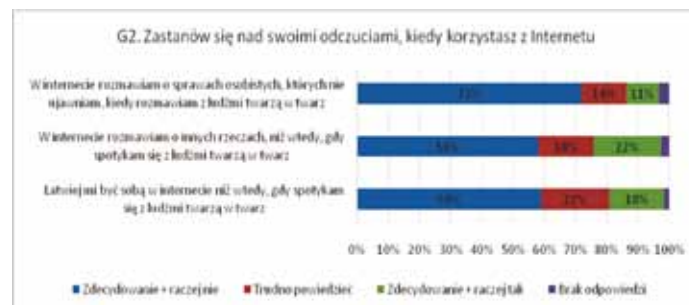
W tym zaznaczeniu respondent musiał wpisać (samodzielnie za pomocą klawiatury), o jakiej osobie myśli. W wynikach otrzymaliśmy następujące wskazania: ciocia, policjant, kuzynka.

Analizując aktywność „cyfrolatków” w sieci odnotowujemy, że 53 proc. korzysta z komunikatorów społecznościowych, a 42 proc. – z portali społecznościowych, takich jak: Facebook i Instagram.

Kreacja cyfrowa dzieci

Podjęliśmy ponadto próbę zrozumienia jakościowego wykonywanej aktywności. Dopytaliśmy się młodych [ludzi] uczęszczających do placówek TPD o ich odczucia związane z budowaniem/kreowaniem swojego wizerunku w sieci (wykres G2).

Okazało się, że dość spora grupa młodych (11 proc.) deklaruje, że w Internecie rozmawia o sprawach, których nie poruszyliby w realnym



spotkaniu oraz że poruszają w sieci tematy, których w rozmowie twarzą w twarz by nie poruszyli (22 proc.).

Blisko jedna piąta (18 proc.) wskazuje, że łatwiej jest im być sobą w sieci niż w realnym świecie. Jest to zagadnienie do poruszenia na zajęciach z psychologiem. Może wskazywać to, iż dzieci i młodzież [biorąca udział w badaniu] ma obniżoną samoocenę, przez co mogą stać się łatwymi celami manipulacji w cyberprzestrzeni.

Wojciech Ronatowicz

Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji.



Wiesław Kołak: „Kiedy już będzie to możliwe, zabierzmy nasze dzieci do lasu i wspólnie cieszymy się naturą”.

List do członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Pandemia COVID-19 postawiła przed Towarzystwem Przyjaciół Dzieci największe wyzwanie od dziesięcioleci. Trudno dzisiaj, bez perspektywy czasowej, wiedzy i w obecnej fazie prac laboratoryjnych, oszacować, w jakim stopniu to zagrożenie globalne koronawirusem zmieni nas, nasze dzieci i świat. Wszyscy obawiamy się, co przyniesie najbliższa przyszłość, tkwimy bowiem w przekonaniu, że nie mamy wpływu na jej kształt. Czy tak jest w rzeczywistości?

Zatrzymamy falę uderzeniową

2019 rok, kiedy bez świadomości, co czai się za progiem nowej dekady, świętowaliśmy 100-lecie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, teraz jawi się nam jako czas spokoju i spełnienia. Nasz wielki jubileusz spędziliśmy w gronie sprawdzonych i nowych Przyjaciół. Zrealizowaliśmy zapowiedzi, upamiętniliśmy historię i dorobek, zaprojektowaliśmy przyszłość stowarzyszenia na kolejne lata. Co najważniejsze, byliśmy razem.

Rozdział 100-letni Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, podsumowany wydarzeniami rozpiętymi na lata 2016-2019, został zamknięty dosłownie i w przenośni. Gdy dźwigaliśmy do archiwum naszą „księgę dziesięciu dekad”, na innym kontynencie wzrastało zagrożenie, które początkowo obserwowaliśmy z neutralną

ciekawością odbiorcy serwisów. Instykt podpowiadał nam, że im dalej, tym bezpieczniej. Ale 4 marca 2020 roku doświadczyliśmy szoku pierwszego zakażenia w Polsce. Brak dystansu obudził strach.

Walka z koronawirusem przypomina wojnę, lecz nią nie jest, jednak z drugiej strony przynosi straty i spustoszenie nasuwające analogię z działaniami wojennymi. Kilka pokoleń działaczy przeprowadziło Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przez wydarzenia traumatyczne. Jednak nigdy wcześniej żadne zagrożenie nie objęło w równym stopniu całego świata. Żadne nie miało tak przyniatającego wpływu na naszą codzienność. Żadne nie uczyniło nieuzbrojonego człowieka niebezpiecznym dla drugiego człowieka. Wielu z nas należy do pokolenia niezwykle doświadczonego przez życie, wychowanego na miecie bomby, która swą eksplozją miała wydłubić miasta, pozostawiając nienaruszonymi mury. Czegoś podobnego teraz doświadczamy. Fala uderzeniowa dopiero przetacza się przez Ziemię. Co na niej pozostanie nienaruszone?

Maska nie zmienia rysów twarzy

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci to nie tylko organizacja, lecz także tarcza obronna, za którą zawsze dziecko mogło poczuć się bezpiecznie. Nie możemy naruszyć tej pewności, która z dzieci wojny uczyniła architektów odbudowy Polski, z dzieci z harcerskimi chustami – bohaterów przemian, a z dzieci transformacji – pierwsze pokolenie cieszące się prawdziwą wolnością. Dzieci w każdych okolicznościach są najważniejsze, szczególnie teraz, gdy widzą rodziców w rękawiczkach i maseczkach.

Żadne pytania nie powinny pozostać bez odpowiedzi. Wszak mamy wpływ na rzeczywistość i przyszłość. Od nas zależy, jakie wartości i relacje przetrwają uderzenie pandemii. W pamięci i świadomości dzieci zapisujemy teraz algorytmy emocji, które pozwolą im zrozumieć to, co przeżywamy i wyciągnąć wnioski z błędów przodków. Na trwającą od dziesięcioleci politykę brutalnej eksploracji natury, jej siły odpowiedziały muśnięciem skrzydeł najdelikatniejszego z motyli. Drobny ów ruch wywołał zarazę. Co stałoby się, gdybyśmy uruchomili energię o znacznie większej mocy?

Naszym celem powinno być to, aby w przyszłości ten sam motyl mógł bez obaw przysiąść na dłoni dziecka, które wie, że współistnienie jest warunkiem współpracy i współdziałania, a potrzeby wspólnoty mają większe znaczenie niż pragnienia jednostki. Od nas zależy, czy taki kierunek wyznaczą dalsze działania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Łagodźmy dzieciom skutki izolacji

Organizacja, którą współtworzymy, zawsze sprawdzała się w trudnych czasach. Nie inaczej jest teraz. Z wielu regionów kraju docierają do nas sygnały, że nazajutrz po zamknięciu przez rząd placówek opiekuńczych, wychowawczych i edukacyjnych, działacze nasi przenieśli swą aktywność do internetu. Za pośrednictwem aplikacji mobilnych nie tylko utrzymują kontakt z podopiecznymi, lecz także doradzają, pomagają w kryzysie i wyznaczają nowe obszary pracy pedagogicznej. Powstaje bank dobrych praktyk, z którego można korzystać, tworząc programy działania placówek. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem tego dzieła pomocy, wszystkim dziękujemy za każdy dobry pomysł.

Ubolewamy, że nie robią tego wszyscy i zachęcamy do pracy u podstaw. W wielu regionach organizujemy zbiórki żywności i komputerów dla potrzebujących dzieci i rodzin. Powstają filmy edukacyjne, odbywają się warsztaty artystyczne, trwają konkursy online. Wychowawcy

z placówek TPD wspierają nauczycieli szkolnych, pomagając dzieciom w nauce zdalnej. Robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby złągodzić dzieciom skutki izolacji.

Zamknęliśmy budynki, ale jeszcze szerzej otworzyliśmy umysły i serca na potrzeby dzieci – oto motto ostatnich tygodni. Pracownicy i działacze uczą dzieci i młodzież, jak bezpiecznie żyć i postępować. Nie ma teraz nic ważniejszego od wszechstronnego wspierania rodziców, którzy borykają się z problemami codzienności.

Wszyscy zakładamy, że zagrożenie minie. Kilku zmian obawiamy się, na niektóre czekamy. Co odkryjemy na twarzy innych, kiedy wspaniale zdejmijemy maseczki? Mam nadzieję, że będzie to wiele obiecujący uśmiech. Przed nami nowe wyzwanie. Musimy dostosować działalność Towarzystwa Przyjaciół Dzieci do nowych warunków życia naszych podopiecznych.

Kilka istotnych obszarów działalności

Podsumowując 100 lat działalności TPD, mówiliśmy o jej cechach charakterystycznych: kompleksowości, kompetencji, kreatywności, a także, że stawiamy na trzy najważniejsze „e”, czyli: edukację, ekologię i ekonomię. Powinniśmy także z jeszcze większą determinacją dbać o przestrzeganie praw najmłodszych. W stanie epidemii dzieci nie mają równych szans na rozwój i edukację. System edukacji nie przewidział braku komputerów w domach wielu uczniów. Musimy wspierać tych, którzy pozostają wykluczeni informatycznie, wszystkich uczyć obsługi podstawowych aplikacji. Technologia pozostanie z nami i stanie się ważnym ogniwem nauczania. Ogłaszając stan epidemii, nie wzięto pod uwagę szczególnych potrzeb dzieci. Dbalność o ciągłość edukacji to za mało. Przykład zwlekania z decyzją o przesunięciu egzaminów ósmoklasistów i matur wskazuje, że pomimo monitorowania sytuacji, dorosli wciąż nie mają wystarczającej świadomości dotyczącej podmiotowości dziecka.

Przy współpracy z instytucjami i innymi organizacjami powinniśmy w naszych placówkach i oddziałach uruchamiać wsparcie psychologiczne dla dzieci i dla rodziców, organizować akcje pomocowe z udziałem najmłodszych, uczyć empatii, kształtować postawę obywatelską. Nie można pozostać obojętnym na samotność, wykluczenie, bezradność innych. Rolą organizacji powinno być także zainicjowanie działań z obszaru ochrony zdrowia dzieci. Zwracam uwagę, że odłąk najmlodszy obywatel zostali wyłączeni z grupy ryzyka zakażenia, zainteresowanie nimi, jako potencjalnymi pacjentami, znacznie się zmniejszyło.

Obecna sytuacja wymaga skonsolidowania szeregów Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Przed nami wymagające lata. Potrzebujemy nowych sprzymierzeńców, większego zaangażowania członków, skatalogowania nowych potrzeb dzieci. Jak wielokrotnie w przeszłości, musimy rozwinąć nowatorskie obszary działalności. Im szybciej to zrobimy, tym mniej dzieci zostanie pośrednio poszkodowanych przez pandemię koronawirusa.

Kiedy już będzie to możliwe, zostawmy komórki w domu, zabierzmy nasze dzieci do lasu i wspólnie cieszymy się naturą. Przyrodą, w której szanuje się drzewa, zwierzęta i nie ma dewastacji środowiska. Wartości, którymi kierujemy się od początku naszej działalności, są tym, czego teraz – oprócz poczucia bezpieczeństwa – wszyscy potrzebujemy najbardziej.

*Wiesław Kołak
Prezes Zarządu Głównego
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci*

Fot. archiwumTPD

Asystent nie zastąpi pedagoga rodzinnego

Oto zasadnicza różnica między rolą pedagoga rodzinnego a asystenta rodziny w działaniach na rzecz rodziny i zapobiegania umieszczania dzieci w pieczy zastępczej.

Pedagog rodzinny i asystent rodziny realizują zadania na rzecz rodziny, ale działają w różnych obszarach. To, co robią skierowane jest do innej grupy odbiorców. Asystent – to ktoś osobisty, uczy życia, gdy rodzina nie radzi sobie, a dzieci zostały umieszczone w pieczy zastępczej.

Asystent rodziny

Asystent zaczyna zajmować się rodziną, gdy nie radzi sobie z nią pracownik socjalny, a odbywa się to poprzez złożenie wniosku do kierownika ośrodka pomocy społecznej lub do sądu o przydzielenie asystenta.

Asystent powoływany jest do szczególnych przypadków, w których kumuluje się wiele czynników, np. uzależnienia rodziców, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, niepełnosprawność, długotrwała lub ciężka choroba członka rodziny, przemoc, ubóstwo, nieumiejętność gospodarowania środkami finansowymi i prowadzenia gospodarstwa domowego.

Rodzic i dziecko będący w kryzysie wymagają codziennego wsparcia, natomiast asystent opiekujący się np. piętnastoma rodzinami udziela pomocy raz na dwa tygodnie w dni robocze, czyli raz w miesiącu, co stanowi margines stosunku do ogólnej liczby rodzin mających trudności opiekuńczo-wychowawcze.

Pedagog rodzinny

Dla odmiany pedagog rodzinny pracuje w szczególności z rodzinami, w których dzieci nie trafiły do pieczy zastępczej. W tej grupie praca pedagoga daje najlepsze efekty „zmniejszenia liczby dzieci w pieczy zastępczej” (według priorytetu resortu).

Pedagog pracuje zarówno z dziećmi, jak i rodzicami codziennie w nienormowanym, ośmiogodzinnym czasie pracy, częściowo z rodziną na zasadzie pracy indywidualnej lub grupy wsparcia, a częściowo z dziećmi w placówce wsparcia dziennego.

Pełny etat daje możliwość pozyskania odpowiedniej kadry na to stanowisko, a nie tylko możliwości dorobienia sobie w placówce wsparcia dziennego przez kilka godzin. Pedagog adresowany jest do rodziców wykazujących bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych oraz brak kompetencji rodzicielskich wobec dzieci.

Podstawowa różnica

Pedagog rodzinny, działający z ramienia placówki wsparcia dziennego nie jest postrzegany przez rodziny jako urzędnik, od którego zależy, czy dziecko zostanie, czy nie odebrane na wniosek sądu. (...) Rodzice i dzieci nabierają do niego większego zaufania. Pedagogzy wchodzi w bliższe relacje z rodzinami, które otwierają się i chętniej mówią o swoich problemach. (...)

Pedagog prowadzi zajęcia (...), pomaga rozwijać zainteresowania i pasje dzieci i rodziców, edukuje, pomaga rozwiązywać bieżące problemy rodziny i dzieci, kieruje do właściwych urzędów, organizacji, pomaga przy załatwianiu spraw w sądach, urzędach, ośrodkach pomocy



społecznej, szkole, poradniach, organizuje każdą potrzebną pomoc lekarską, specjalistyczną, materialną.

Pedagogzy stale reprezentują dzieci w szkołach, współpracują z pedagogami i wychowawcami.

Nowy model pomocy

Asystent rodziny zostaje urzędnikiem. Nie ma czasu na tak wszechstronną pomoc. Rodzice (...) traktują [pedagoga] jak przyjaciela rodziny. Pedagog interweniuje o każdej porze, rodzice wiedzą, że można [do niego] zadzwonić zawsze. Urzędnik nie odbiera telefonu po godzinach pracy. (...) Ma ograniczony kontakt.

Jednym z priorytetów (...) Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jest „zmniejszenie liczby dzieci w pieczy zastępczej. To słuszny cel. Wymaga jednak innych (...) kwalifikacji osób realizujących zadania. (...) Tym nowym [rozwiązaniem] (...) jest stanowisko pedagoga rodzinnego.

Dzięki realizowanemu przez [nas] projektowi „Droga do domu”, opierającemu się na prowadzeniu placówek (98 w województwie), (...) [poprzez działalność pedagoga] wypracowaliśmy skuteczny model zapobiegania umieszczeniu dzieci w pieczy zastępczej i powrotu do rodziny biologicznej.

Dzieci zostają w domu

32 dzieci wróciło, w 54 przypadkach sąd wstrzymał procedurę odebrania dzieci. (...) [Jak wynika z kontroli NIK] w skali kraju szacunkowy wskaźnik objęcia opieką w placówkach wsparcia dziennego dzieci z rodzin otrzymujących pomoc z powodu bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych (...) wyniósł zaledwie 9 proc. To zdecydowanie za mało.

Nie dziwnym jest, że tyle tysięcy dzieci przebywa w pieczy zastępczej i instytucjonalnej. Niektóre gminy obejmują opieką placówek [w większości prowadzonych przez organizacje pozarządowe] tylko 3 proc. dzieci, a nawet w ogóle nie mają placówek wsparcia dziennego, mimo, że jest to zadanie gminy o charakterze obowiązkowym (raport NIK: „Funkcjonowanie placówek wsparcia dziennego dla dzieci”, str. 73). Czas to zmienić. (...)

Tekst jest fragmentem, przygotowanego przez Zachodniopomorski Oddział Regionalny TPD w Szczecinie, „Dodatkowego uzasadnienia do zgłoszonej kwalifikacji <pedagog rodzinny>”, które zostało przesłane do Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Szczecinie. Treść uzasadnienia podstawowego opublikowaliśmy w marcowym wydaniu „Świata Dziecka” (49/2020). Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji.

W TPD nikt nie czuje się samotny!

Od połowy marca br. w środowiskowych ogniskach wychowawczych koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) trwały zajęcia online. Trudno byłoby zliczyć wszystkie formy aktywności proponowane dzieciom przez wychowawczynie, które są również animatorkami działań artystycznych. Dla najmłodszych – wszystkie są istotne i interesujące, co najlepiej oddają zdjęcia wykonane podczas warsztatów.

Ważnym elementem tego kontaktu jest owocna współpraca, która cechuje wyłącznie środowiska ludzi dobrze rozumiejących się wzajemnie, zintegrowanych, lubiących spędzać ze sobą czas, a także czerpiących przyjemność ze współdziałania. Odległość lub jej brak, okazuje się, ma drugorzędne znaczenie.

Podopieczni, których rodzice nie dysponowali sprzętem komputerowym, zostali przez TPD wyposażeni w niezbędne urządzenia do udziału w zajęciach zdalnych. Same zajęcia często są również inspiracją do dalszych działań, które dzieci realizują na przykład z rodzeństwem lub rodzicami w domu.

W ten sposób, w tak trudnej sytuacji, spełnia się oczekiwanie Janusza Korczaka, wybitnego pedagoga i humanisty, który powtarzał, że dziecko nigdy nie powinno czuć się samotne wśród innych ludzi. (id)

Fot. TPD Koszalin

